



Klub Przyrodników

ul. 1 Maja 22, 66-200-Świebodzin

Konto: Santander Bank SA o. Świebodzin 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645
tel./fax 68 3828236, e-mail: kp@kp.org.pl, <http://www.kp.org.pl>

Świebodzin, 15 września 2021 r.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi Warszawa

W związku z konsultacjami społecznymi Planu Strategicznego Wspólnej Polityki Rolnej, przekazuję następującą opinię i uwagi:

- I. Projekt planu niewystarczająco realizuje Rekomendację nr 4 KE obejmującą „*Dalsze starania na rzecz ograniczenia emisji netto z rolnictwa, polegające na (...) unikaniu uwalniania dwutlenku węgla z gleb organicznych, w tym z torfowisk (...)*”. Skalę i mechanizmy emisji dwutlenku węgla (i innych gazów cieplarnianych z gleb torfowych użytkowanych rolniczo oszacował i przedstawił syntetycznie W. Kotowski (2021)¹: Polska należy do największych w Unii Europejskiej emitentów gazów cieplarnianych z degradujących się torfowisk i pod tym względem lokuje się w pierwszej dziesiątce emitentów na świecie! Rolnictwo odpowiada za zdecydowaną większość tej emisji. Roczna wartość emisji gazów cieplarnianych z degradujących się torfowisk Polski wynosi ok. wartość emisji na poziomie 33,9 Mt ekw. CO₂, z czego 30,3 Mt ekw. CO₂ (89,4%) przypada na sektor rolnictwa, a 3,6 Mt ekw. CO₂ (10,6%) na sektor leśnictwa. Polska nie raportuje prawidłowo tych emisji do Konwencji Klimatycznej UNFCCC. Możliwa (i konieczna, jeśli ochronę klimatu traktować poważnie) jest redukcja tej emisji o około 21,7 Mt ekw. CO₂, ale wymaga to powszechnego przywrócenia warunków bagiennych na odwodnionych torfowiskach – z czym nie można czekać, gdyż postępująca degradacja torfów i postępujące zmiany klimatyczne z każdym rokiem redukują ten potencjał i szanse jego wykorzystania. Rolnictwo na takich ponownie zabagnionych torfowiskach jest możliwe, ale musiałoby przybrać formę tzw. paludikultury – wymagającej innych technologii i innego sprzętu. Nie da się zahamować ani istotnie zmniejszyć emisji gazów cieplarnianych z użytkowanych rolniczo gleb torfowych, kontynuując tradycyjne wykorzystanie takich gleb jako użytków zielonych koszonych sprzętem mechanicznym, bo taka technologia wymaga przynajmniej okresowego obniżania poziomu wody w torfach, a wówczas degradacja torfu jest nieuchronna, w dodatku po wykonaniu pokosu zwykle nie jest dostępna woda by przywrócić warunki bagiennie. Skuteczna integracja rolnictwa i ochrony gleb torfowych wymaga znacznie dalej idących środków, tj. rozwoju i szerokiego zastosowania takich technologii użytkowania gruntów rolnych, które można realizować w warunkach bagiennych, bez obniżania poziomu wody.

¹ Kotowski W. 2021. Oszacowanie emisji gazów cieplarnianych z użytkowania gleb organicznych w Polsce oraz potencjału ich redukcji. Fundacja WWF Polska [https://www.wwf.pl/sites/default/files/2021-07/emisje_z_gleb%20internet.pdf]

Z klimatycznego punktu widzenia, wyzwaniem dla Polski jest więc transformacja sposobu prowadzenia gospodarki rolnej na ok. 1,1 mln ha gruntów rolnych (taka jest powierzchnia odwodnionych torfowisk).

Polska deklaruje, że w Planie Strategicznym zagadnienie ograniczania emisji z gleb torfowych będzie uwzględnione głównie poprzez realizację odpowiednich norm GAEC. Wymagane będzie m.in. utrzymywanie trwałych użytków zielonych, ochrona terenów podmokłych i torfowisk, oraz zakaz wypalania gruntów rolnych.

Środki ujęte w projekcie planu, choć słuszne co do intencji, są jednak zupełnie nieadekwatne do skali wyzwania. W szczególności:

1. Ważnym, pozytywnym elementem jest norma GAEC DKR2 „*Ochrona terenów podmokłych i torfowisk*”, polegająca na tym, że „*Na wyznaczonych obszarach podmokłych i torfowiskach rolnicy są zobowiązani przestrzegać zakazu ich przekształcania i zaorywania*”. Kluczowe dla jej zastosowania będzie jednak, w jaki sposób i na jakiej podstawie określone zostaną „wyznaczone obszary”, do których ta norma będzie miała zastosowanie. Informacja o kryteriach wyznaczania powinna koniecznie znaleźć się w planie, a kryteria powinny polegać na spełnieniu przynajmniej jednego z warunków:

- ujęcie terenu w „inwentaryzacji mokradel” IMUZ (wciąż pozostaje ona jedynym źródłem danych o mokradłach o pokryciu ogólnokrajowym) lub w analogicznych opracowaniach regionalnych);
- identyfikacja, np. w inwentaryzacjach i planach wykonanych dla obszarów Natura 2000 i innych obszarów chronionych, jednego z siedlisk przyrodniczych od wód zależnych (lista typów siedlisk zależnych od wód powinna być taka sama, jak lista przyjęta do budowy rejestru obszarów chronionych w planowaniu gospodarowania wodami);
- identyfikacja „obszaru na którym niebezpieczeństwo powodzi jest wysokie i wynosi > 10%” w sensie prawa wodnego (takie obszary są mokradłami aluwialnymi, a ich mapy zostały opracowane w ramach planowania zarządzania ryzykiem powodziowym);
- identyfikacja gleby torfowej wg danych gleboznawczych;
- identyfikacja trwałego zabagnienia lub powtarzanego zalewania wg jakiegokolwiek innych źródeł (w tym z fotointerpretacji satelitarnej)

Nawet jednak przy najlepszym zastosowaniu, norma ta może co najwyżej zapewnić podstawową ochronę gleb torfowych przed działaniami raptownie zwiększającymi emisję gazów cieplarnianych (zaorywanie torfowisk). Nie zmniejszy emisji z torfowisk odwodnionych w celu ich użytkowania jako użytki zielone zagospodarowane tradycyjnymi technologiami i nie zapobiegnie postępującej utracie potencjału takich gleb torfowych do gromadzenia węgla i retencjonowania wody.

2. Zaproponowano ekoschemat „Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych”, co samo w sobie jest elementem bardzo pozytywnym. Jednak, szczegóły konstrukcji ekoschematu sprawiają, że nie będzie on wystarczająco efektywny. W szczególności:

- Warunkiem uzyskania płatności w danym roku ma być wystąpienie zalania lub podtopienia na trwałych użytkach zielonych w okresie między 1 maja a 30 września, przez okres co najmniej 12 dni. Taki warunek ma sens w stosunku do użytków okresowo zalewanych. Jednak, w przypadku użytków „podtopionych”, wyzwanie polega na tym, by „podtopienie” (czyli: bagienne warunki wodne; jedyne które skutecznie konserwują glebę torfową i zgromadzone w niej zasoby węgla) było utrzymane stale, a nie tylko przez 12

dni! Rolnik realizujący ekoschemat po 12 dniach będzie mógł spuścić wodę ze swoich użytków zielonych – a przecież, jeśli poważnie traktować ochronę torfowisk, ta woda powinna na nich pozostać.

- Ekoschemat będzie mógł być zastosowany tylko jako dodatek do już realizowanych pakietów wsparcia dla ochrony cennych siedlisk przyrodniczych, ochrony ptaków lub ochrony użytków zielonych na obszarach Natura 2000. Tymczasem, wyzwanie wymaga odtworzenia bagiennych warunków wodnych na glebach torfowych wszędzie, gdzie takie gleby występują, w tym (jeśli nie przede wszystkim) na torfowiskach poza obszarami Natura 2000, zdegradowanych tak że nie ma już na nich chronionych siedlisk przyrodniczych ani gatunków.
- Wysokość płatności 280 zł/ha nie przeważa nad czynnikami leżącymi u podstaw niechęci rolników do występujących na gruntach rolnych podtopień i zalewów (biorąc szczególnie pod uwagę, że w obecnym systemie prawnym wdrażania Wspólnej Polityki Rolnej niemożność skoszenia łąki z powodu jej podtopienia lub zalania jest traktowana jako naruszenie warunków płatności bezpośrednich i przerwanie ciągłości zobowiązania ronośrodowiskowego, co skutkuje sankcjami i niekorzyściami dla rolnika).
- Płatność w wysokości 280 zł/ ha nie pokrywa zwiększonych kosztów koszenia bagiennych użytków zielonych. Gospodarka na użytkach zielonych w warunkach ich zabagnienia wymaga zupełnie innych technologii – albo koszenia ręcznego, albo specjalistycznego sprzętu; wydaje się tymczasem, że kalkulacja płatności zakłada typowe koszenie kosiarką rotacyjną na ciągniku.

Proponowany ekoschemat jest krokiem w dobrym kierunku, ale zdecydowanie zbyt małym. Powinien uwzględnić co najmniej wariant z wysoką płatnością za trwale utrzymanie podtopienia użytku zielonego. Równocześnie, konieczne są zmiany polegające na uznawaniu okresowego podtopienia lub zalewu w „mokrym roku” lub np. pod wpływem działalności bobrów za „siłę wyższą”, nie skutkującą nadproporcjonalną utratą innych płatności przez rolnika.

- II. Projekt planu zbyt słabo realizuje Rekomendację nr 7 KE nr 7 obejmującą „*Redukcję niedoboru wody poprzez znaczne zwiększenie wsparcia na rzecz rozwiązań opartych na zasobach przyrody (...)*”. Należałoby oczekiwać, że w tym zakresie plan będzie wspierał takie gospodarowanie w ekosystemach, by odtwarzać i rozwijać ich zdolność do retencjonowania wody. W pierwszym zakresie powinno to dotyczyć torfowisk użytkowanych rolniczo, te ekosystemy mają bowiem największą zdolność retencyjną. Plan powinien wspierać ich renaturyzację, tak by ich zdolność retencyjna rosła.

Tymczasem, plan w tym zakresie – choć zawiera pewne środki idące we właściwym kierunku – nie zawiera interwencji wystarczająco ambitnych i na wystarczająco dużą skalę.

Norma zabraniająca przekształcania i zaorywania torfowisk może ograniczyć procesy degradacji torfowisk, ale nie przyczyni się do renaturyzacji tych, które już obecnie są zdegradowane, a ich degradacja postępuje. Problemy z jej zastosowaniem przedstawiono już wyżej, w pkt. I.

Ekoschemat „Retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych” będzie w pewnym zakresie wspierać krótkotrwałą (do 12 dni) retencję wody, ale nie wystarczy to by uzyskać trwałą renaturyzację ekosystemów i odbudowę ich zdolności retencyjnej.

- III. Projekt planu zbyt słabo przyczynia się do ochrony wód przed eutrofizacją, gdyż tylko powieliła w tym zakresie obowiązujące przepisy prawa, z wszystkimi ich słabościami.

Przewidziano normę GAEC DKR4 „*Ustanowienie stref buforowych wzdłuż cieków wodnych*”, lecz szczegóły konstrukcji jej wymagań sprawiają, że nie będzie ona efektywna. Wymogi

obejmują tylko zakaz stosowania nawozów oraz środków ochrony roślin i tylko w strefie 3 m od brzegu wód powierzchniowych, a pod pojęciem „wód powierzchniowych” rozumie się tu: „rowy o szerokości powyżej 5 m liczonej na wysokości górnej krawędzi brzegu rowu, jeziora i zbiorniki wodne, ciekły naturalne, kanały, ujęcia wody” (zgodnie z przepisami krajowymi dot. wdrożenia dyrektywy azotanowej). Tymczasem:

- Większość splywu biogenów z terenów rolnych następuje za pośrednictwem rowów <5m szerokości, z których następnie zeutrofizowana woda odpływa do wód powierzchniowych. W dodatku rowy te są utrzymywane tak, by ułatwiać splyw wody, a nie by wychwytywać biogeny (roślinność z rowów jest zwykle usuwana, wykaszana; przeciwdziała się tworzeniu rozlewisk, mokradel). Skuteczne zapobieganie eutrofizacji wymagałoby więc, by strefy niestosowania nawozów rozciągnąć także na rowy <5m szerokości (a także by zmodyfikować sposoby utrzymania tych rowów);
- Badania nad funkcjonowaniem stref buforowych wskazują, że dla sprawnego funkcjonowania takiej strefy musi ona mieć specyficzną strukturę i roślinność. W dodatku, szerokość efektywnej strefy wynosi ok. 30m, a nie 3m. Niewystarczające jest rozumienie takiej strefy tylko jako pasa bez nawożenia. W ramach ustanawiania stref buforowych konieczne byłoby pozostawianie pasa 5m od wód powierzchniowych bez jakiegokolwiek użytkowania, a pasa kolejnych 25 m – jako pasa użytkowanego co najwyżej kośnie lub pastwiskowo.

W projekcie planu nie widzimy innych środków, które wspierałyby tworzenie stref buforowych przy wodach tam, gdzie obecnie ich nie ma. Nie jest nawet jednoznaczne, czy pasy przy wodach pozostawione do spontanicznego rozwoju roślinności, albo nieużytkowane w wyniku zabagnienia brzegów wód, będą mogły zostać zaliczone na poczet „obszarów i obiektów nieprodukcyjnych”.

IV. Do realizacji Rekomendacji nr 6 KE „Przyczynianie się do osiągnięcia celu Europejskiego Zielonego Ładu dotyczącego elementów krajobrazu o wysokiej różnorodności, aby powstrzymać i odwrócić spadek różnorodności biologicznej w siedliskach związanych z rolnictwem, w szczególności w siedliskach murawowych (...). Wysiłki muszą być ukierunkowane nie tylko na utrzymanie istniejących elementów krajobrazu, lecz także na tworzenie nowych elementów i odpowiednie zarządzanie nimi, a jednocześnie muszą być skupione na obszarach, na których elementy krajobrazu występują w ograniczonym stopniu, aby lepiej łączyć siedliska rolnicze oraz przywracać i utrzymywać ich właściwy stan ochrony zgodnie z priorytetowymi ramami działań” przyczyni się wiele z zaplanowanych środków, ale co do skuteczności niektórych z nich, nasuwają się pewne wątpliwości. W szczególności:

1. Warto wyraźnie wymieniść, że obszary i obiekty nieprodukcyjne obejmują także:
 - nie tylko zadrzewienia, ale i zarośla śródpolne;
 - oczka wodne niezależnie od ich wielkości; także występujące okresowo (w warunkach suszy wiele oczek wodnych będzie okresowo suchych, ale nie powinno to uchylać ich ochrony, gdyż wciąż mają szansę odtworzenia się w latach mokrych);
 - nieużytkowane zabagnienia śródpolne; także bez oczka wodnego.
2. Zaplanowano wsparcie do zakładania nowych zadrzewień śródpolnych i do utrzymywania zadrzewień, ale tylko owo założonych. Istnieje niebezpieczeństwo, że mechanizm ten będzie motywować do wycinania obecnie istniejących zarośli i zadrzewień, by w ich miejsce założyć nowe.
3. Dobrze, że zaplanowano utrzymanie dotychczasowych pakietów ochrony cennych siedlisk i gatunków. Jednak, stawki płatności nie są wystarczające, by wspierać utrzymanie siedlisk w miejscach, gdzie koszenie lub wypas są trudne, np. na stromych zboczach, w miejscach trwale zabagnionych itp. W szczególności,

płatność będzie zupełnie nieadekwatna, gdy konieczne będzie koszenie ręczne (np. na silnie uwodnionych torfowiskach). Tymczasem właśnie w takich miejscach wsparcie byłoby najbardziej potrzebne. Sugerujemy, by przewidzieć odrębne podwarianty obejmujące koszenie ręczne, z odpowiednio skalkulowaną stawką płatności.

z poważaniem

z up. Zarządu Klubu
Pawel Pawlaczyk